

Jak podaje *Corriere dello Sport*, Yannick Ferreira Carrasco wie od ponad miesiąca, iż ma przejść do Romy, choć nadal nie wie, kiedy transakcja zostanie dopięta. Monaco zakończyło swoje amerykańskie tournée i wróciło do centrum sportowego La Turbie, aby zbliżyć się do sezonowego debiutu, do którego dojdzie 10 sierpnia, przeciwko Lorient. Tego dnia, niemal na pewno, Ferreira Carrasco stawi się na zgrupowaniu Romy w Austrii.

Sabatini ma od wielu tygodni porozumienie z graczem: cztery lata kontraktu za 1,6 mln euro za sezon gry plus bonusy. W zeszłym tygodniu Roma próbowała wzmocnić swoją pozycję z Monaco, wiedząc, że w każdym wypadku piłkarz trafi do Romy. Carrasco wygasa kontrakt w przyszłym roku i w teorii może zostać w Montecarlo rok, a potem rozpocząć włoską przygodę. Tak raczej jednak nie będzie, gdyż takie rozwiązanie nie przekonuje nikogo. Oferta 5 mln euro powinna zostać zaakceptowana w najbliższych godzinach.

Logicznie Carrasco powinien zająć miejsce innego bocznego napastnika. Biorąc pod uwagę, iż Gervinho jest uznawany przez kierownictwo za niezbywalnego, graczem na wylocie jest Ljajic. Garcia jest jak zawsze bezpośredni w tej kwestii: "Dla mnie jest ważny, choć nie mogę zagwarantować Ademowi i nikomu miejsca w pierwszym składzie". Sam Ljajic wyjaśnił też, że jego chętny do pozostania. Chce się szybko dowiedzieć czy klub chce go sprzedać. Gracz ma wielu wielbicieli, ale mało ofert. We Włoszech chce go Milan na zasadzie wypożyczenia z prawem do wykupu, za granicą informacji zasięgał Liverpool, który jednak pozyskał już Markovica i wydaje się bliski sprowadzenia Shaquiriego. Kolejnym obecnym, choć nie naciskającym zespołem jest Schalke. Nie znaleziono też potwierdzeń co do oferty 14 mln euro ze strony Atletico Madryt. Rom w każdym razie nie chce ponieść straty i nie sprzedaje piłkarza za mniej niż 11 mln euro, które wydała przed rokiem, a za co najmniej 15.

Autor: abruzzo